

TA FALA KORONAWIRUSA DOTYKA TEŻ NAJMŁODSZYCH. SZCZEPIENIA POMAGAJĄ



Doktor Agata Kamińska - Pabich, koordynator Oddziału Dziecięcego Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie



Joanna Boron
joanna.boron@ggk24.pl

Pandemia

Rozmowa z lek. med. Agatą Kamińską-Pabich, koordynatorem Oddziału Dziecięcego w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie.

Z jakimi objawami trafiają do szpitala najmłodsi pacjenci?

Dzieci, które trafiają na nasz oddział z powodu zakażenia wirusem SARS-CoV-2, są w dobrym stanie. Występujące u nich objawy głównie dotyczą zakażenia układu oddechowego, ale w stopniu miernym. Są to najczęściej katar, kaszel, nieżyt spojówek, zapalenie spojówek. Dołącza też czasami nieżyt żołądkowo-jelitowy.

- Na pozór wygląda to niewinnie...

Tak można powiedzieć, na podstawie naszych obserwacji, że przebieg choroby u dzieci jest łagodny, ale proszę pamiętać, że nasz oddział z łóżkami dla dzieci zakażonych wirusem SARS-CoV-2 działa od niedawna. To zdecy-

dowanie za krótko, by na tym etapie poczynić daleko idące wnioski. Mieliśmy też jeden ciężki przypadek, gdy u niespełna 18-letniego pacjenta stwierdzono objawy niewydolności oddechowej miernego stopnia, a w badaniu tomograficznym klatki piersiowej obraz stopnia zakażenia określono jako znaczny. Wiemy też, że infekcja SARS-CoV-2 nie jest stacjonarna. To oznacza, że przez kilka następnych dni od stwierdzenia objawów, one zazwyczaj się nasilają lub po krótkim okresie poprawy wracają z większym nasileniem z objawami niewydolności oddechowej. Część zakażeń to są infekcje, gdy głównym powodem hospitalizacji jest inna choroba zasadnicza, a zakażenie covid wika tę zasadniczą chorobę.

- A podwyższona temperatura, utrata wchu i smaku też się pojawia wśród objawów jak u dorosłych?

U starszych dzieci tak. Natomiast do tej pory hospitalizowaliśmy głównie niemowlęta, a one nie zgłaszają swoich problemów. Możemy jedynie wnioskować pośrednio z tego powodu, że gorzej jedzą, ale czy to dlatego, że nie czują smaku, czy w wyniku infekcji, to trudno stwierdzić.

- Wiadomo, w jaki sposób te małe dzieci, które do tej pory trafiły do szpitala, zakażyły się?

Najczęściej są to zakażenia domowe, a więc np. od rodziców, niezaszczepionych i zakażonych albo od rodzeństwa, albo od innych współmieszkańców domu. Przebywała u nas m. in. 4-miesięczna dziewczynka, u której źródłem zakażenia był wujek, niezaszczepiony, i przy tym zdecydowany antyszczepionkowiec, który zakażył całą rodzinę.

- W przypadku pacjentów covidowych często lekarze mówią, że za długo odkładali oni decyzję o konsultacji z lekarzem, czy wezwaniu pogotowia. Jak to wygląda w przypadku dzieci?

Jeżeli chodzi o zachorowania u dzieci, zazwyczaj rodzice szybko reagują. Gdy zaniepokoją ich objawy, to zgłaszają się do lekarza. Można powiedzieć, że pod tym względem rodzice są bardzo czujni.

- Jak wygląda leczenie dzieci?

Leczenie dzieci z Covid-19 sprowadza się do leczenia objawowego, jest prowadzone podobnie, jak klasyczne leczenie wirusowego zapalenia płuc z leczeniem wspomagającym, z antybiotykoterapią, gdy dziecko wysoko gorączkuje, gdy podejrzewamy, że jest nadkażenie bakteryjne. W przypadku tego wirusa steroidoterapia jest skuteczna. Nie ma natomiast udokumentowanych badań, które mówią, że leki stosowane w terapii dorosłych będą skuteczne u dzieci. Opieramy się na naszym doświadczeniu i wiedzy w leczeniu grypowego zapalenia płuc.

W przypadku Covid niepokojące są powikłania.

- W przypadku Covid niepokojące są powikłania.



Koszalińska przychodnia Sanatus jest jedną z niewielu przychodni w regionie, które szczepią najmłodszych

Dotyczy to też najmłodszych pacjentów?

Jak już mówiłam, jesteśmy na początku drogi i trudno wyciągać wnioski. Dopiero w czwartej fali doszło do zwiększenia liczby zakażeń dzieci. Pamiętamy przecież, że wcześniej mówiono, że dzieci nie chorują albo chorują rzadko. Teraz wirus zaczyna atakować najmłodsze grupy wiekowe. Zobaczymy, co będzie po świętach, na które zjadą ludzie z różnych stron Polski, także z zagranicy i będą mieć kontakt z wirusem Omikron. Około 10 stycznia będziemy mogli powiedzieć więcej, bo może się okazać, że te zachorowania będą wówczas cięższe. Trzeba pamiętać, że to jeden z wirusów, które atakują układ oddechowy, a więc dzieci, które mają problemy oddechowe typu astma oskrzelowa, alergię, przewlekłe schorzenia pulmonologiczne - zwłaszcza w tych przypadkach warto się zastanowić nad szczepieniem. Z tego względu, że zakażenie wirusem dotyczy układu oddechowego i możliwe powikłania będą w większości dotyczyły układu oddechowego, ale z literatury wiemy, że także układu nerwowego. To dlatego, że przy zakażeniu koronawirusem dochodzi do niewydolności oddechowej, a komórkami wrażliwymi na niedotlenienie są komórki mózgowe, stąd mogą się zdarzyć powikłania neurologiczne u dzieci.

- W najgorszym scenariuszu - czym może się zakończyć zakażenie SARS-CoV-2?

Te powikłania zakażeniem wirusem na dziś są trudne do oszacowania, ale trzeba się liczyć z tym, że zakażenie wywołuje powikłania - czy mniejsze, czy większe; myślę, że na tę chwilę można mówić, że raczej większe. Powikłania po zakażeniu są nieprzewidywalne. To oznacza, że nie możemy przewidzieć, jak skończy się u danej osoby zakażenie wirusem.

- Pani doktor nie ma wątpliwości - należy szczepić dzieci i to już od 5. roku życia?

Tak, jak najbardziej, apelujemy o to do rodziców i zalecamy szczepienia dzieci przeciwko Covid. W razie problemów i wątpliwości chcielibyśmy też, by rodzice kontaktowali się z nami, by nie mieli poczucia, że zostawiono ich samych z problemem.

- Czy wśród rodziców, których dziecko dotknęło zakażenie, pojawia się refleksja, że można było wcześniej skorzystać ze szczepienia?

Owszem, pojawia się u nich taka refleksja. To pokazuje, że chyba nie są aż takimi antyszczepionkowcami. Często taka postawa „anty” bardziej wynika z sytuacji rodzinnej, w której tkwią, z tego, że ulegają wpływowi innych osób z otoczenia, na zasadzie: on się nie szczepi, to i ja nie będę się szczepić. Jeżeli chodzi o nastolatki, to w ich przypadku zazwyczaj jest tak, że ich rodzice nie są również zaszczepieni przeciwko Covid-19. Trudno więc od nich oczekiwać, że same skorzystają z tej możliwości.

WAŻNE

SZCZEPHENIA DZIECI

Tak jak w przypadku dorosłych, rodzic lub opiekun może zarejestrować dziecko na cztery sposoby: przez bezpłatną, całodobową infolinię (989), e-rejestrację na pacjent.gov.pl, kontakt z wybranym punktem szczepień oraz wysłanie SMS pod numer 664-908-556 lub 880-333-333 o treści: SzczepimySie.

Dla najmłodszych przeznaczony jest preparat Pfizer Junior 5+. Dzieci będą dostawać dwie dawki przy zachowaniu odstępu co najmniej 21. dni między dawkami.